# *Szatan z siódmej klasy, Stendhal i legendarna kasa Francuzów*

AUTOR:
© MACIEJ BORYNA
MUZEUM ZIEMI SZPROTAWSKIEJ
SZPROTAWA 2025

KADR Z FILMU „SZATAN Z SIÓDMEJ KLASY", PROD. 1960 R. PO LEWEJ PROF. GĄSOWSKI.

W publikacjach Kornela Makuszyńskiego (1884-1953) nawiązania do Napoleona są nader częste, by uszły uwadze czytelnika. Na przykład w psychodelicznym „Naczyniu złości" (Makuszyński dla dorosłych) akcja rozgrywa się wokół uszkodzonego wazonu z Napoleonem, w którym był ukryty brylant. Ów wazon nabył Niemiec, cesarski szambelan. Bezpośrednie nawiązania pojawiają się w „Listach z Zakopanego" (Straszliwe przygody) w opisie apartamentów Kasprowicza: *„oto na deszczułce w jednym rogu on, Napoleon. Nos ma nieco zwichnięty, brodę trochę otłuczoną, ale znać cesarza. Patrzy na Kasprowicza, jak na swojego marszałka…"*, zaś w „Listach z Lido" pojawia się napoleoński oficer.

Chyba najbardziej znanym dziełem Makuszyńskiego, które nawiązuje do wątków napoleońskich, jest dwukrotnie ekranizowany „Szatan z siódmej klasy". Już sama konstrukcja postaci profesora Gąsowskiego, miłośnika Napoleona, oraz jego brata matematyka mogłaby mieć związek ze Stendhalem (Henri Beyle). Bo i Stendhal w latach 1796-1799 zajmował się tylko matematyką. Forycki ujął to wprost: *„Stendhal wydaje się dwoisty: umysł jasny i logiczny, dążący do prawdy, najbardziej nawet zawiłymi drogami analizy; ale również marzyciel…"* Można by też zapytać inaczej, po co Makuszyński w „Szatanie…" stworzył postacie właśnie dwóch braci, akurat matematyka i napoleonisty?

OKŁADKA KSIĄŻKI G.MAY „STENDHAL AND THE AGE OF NAPOLEON", WYD. Z 1977 R.

*„Ja historyk, brat matematyk… Nieszczęsna rodzina!"* - powiedział profesor Gąsowski. To ciekawe, ponieważ w komentarzu do „Dziennika" Stendhala znajdziemy wniosek, że *„zaczęto z czasem dostrzegać w dziele Stendhala konflikt dwóch przeciwstawnych postaw, dwóch jak chce współczesny badacz literatury Georges Blin, aspiracji - logisty i romantyka."*

Cała tajemnica w „Szatanie…" zaczyna się od jakiegoś Francuza, który prosił, aby mu wolno było obejrzeć wnętrze dworu: *„Coś o tym mówił, że pisze książkę i chciałby poznać domy"*. Tak i Beyle w swoim dzienniku notuje przy kampanii rosyjskiej o:

*„…pałacu Sołtykowa, który obejrzeliśmy od piwnic po strychy… Ulokowaliśmy się wreszcie w tym domu, w którym sądząc z jego wyglądu, mieszkał chyba jakiś bogacz, miłośnik sztuk… był pełen małych posążków i obrazów. Były tam piękne książki, zwłaszcza Buffon, Wolter, który jest tu wszędzie… Ukradłem z domu, nim go opuściłem, tom Woltera, ten, który nosi tytuł Facecje."*

Pamiętamy, że złodziej w „Szatanie…" wykrada z pałacu odnaleziony na strychu rękopiśmienny pamiętnik opisujący epizody napoleońskie. Bohaterowie powieści znaleźli na strychu stare papiery i książki, *„z których szlocha nieszczęśliwa miłość"*, co jakże bliskie jest zdaniom Stendhala: *„pociągnął mnie ku stosowi książek nieoprawnych, porzuconych na kupę. Były to liche romanse… były to najnędzniejsze romansidła"* - w „Życiu Henryka Brulard". Jak również w „Pustelni parmeńskiej" pewien uczony człowiek *„badał rękopisy w bibliotekach"*.

W „Szatanie…" dowiemy się z pamiętnika księdza Koszyczka o dwóch żołnierzach napoleońskich *„wlokących się spod Moskwy, dotarli do tego domu…"* Jeden z nich to oficer

DWAJ GRENADIERZY (OBRAZ W.KOSSAKA).

Kamil de Berier, poważnie chory, gorączkuje i umiera. A wiemy, że odwrót spod Moskwy podkopał mocno zdrowie Beylea, oficera kawalerii. Zimą 31 stycznia 1813 roku przybywa do Paryża, leczy się. Gdy od czerwca tego roku przebywa w Żaganiu, dopada go *„gorączka, złośliwa, dziwna”*, on sam rozważa o śmierci. Na marginesie kto wie, czy to właśnie nie motyw z obrazów Kossaka przedstawiający dwóch powracających zmarnowanych grenadierów stworzył w wyobraźni Makuszyńskiego jedną ze scen fabuły powieści.

Oficer napoleoński de Berier z „Szatana…” tuż przed śmiercią ukrywa w dziupli starego dębu mieszek z diamentami i wielkimi rubinami oraz pisze o tym zaszyfrowany list do brata we Francji. Zaś wyczerpany chorobą Stendhal 15 czerwca 1813 roku faktycznie pisał z Żagania do swojej siostry, że ma nadzieję około 26 lipca uzyskać urlop zdrowotny i opuścić to miasto. W odnalezionym rękopisie Stendhala pt. „Lamiel”, jak pisze Boy, *„pełno tu skrótów, kryptonimów, znaków…”*. Zresztą autor ze względów bezpieczeństwa nagminnie zatajał pewne nazwiska i sam używał różnych pseudonimów. Motyw ukrytych w pudełku diamentów znajdziemy u Stendhala w „Pustelni parmeńskiej”, „Czerwonym i czarnym” *(„Niech pan ukryje ten skarbczyk w jakiej dziupli…”)*, a także w „Lamiel”.

Samo imię napoleońskiego oficera - Kamil mogło być ukłonem w stronę przyjaciela Makuszyńskiego i znanego stendhalisty Tadeusza Kamila Boya Żeleńskiego (1874-1941). Podobnie nazwisko oficera – Berier może być nawiązaniem do nazwiska Stendhala – Beyle, także zresztą oficera. Poza tym tak jak w dziełach Stendhala pojawiają się postacie księży i lekarzy, tak też w „Szatanie…” ojciec głównego bohatera to lekarz, zaś poturbowanego Francuza opatruje ksiądz, zdradzając przy tym losy tajemniczych drzwi z ukrytą inskrypcją. Lekarzem był dziadek Stendhala. Poturbowany Francuz zna język włoski, podobnie jak znał go Stendhal.

W „SZATANIE…” POTURBOWANEGO FRANCUZA OPATRUJE KSIĄDZ (ILUSTRACJA Z WYD. 1937 R.).

W powieści „Czerwone i czarne” w jednej z afektywnych scen miłosnych występuje *„stary średniowieczny miecz”*. Podobnież Makuszyński w „Złamanym mieczu” roztacza fabułę o starym mieczu, symbolu zwaśnionych rodów, które po latach pogodziła miłość młodych ludzi.

Znamienne, że w „Szatanie…” Makuszyński ani słowem nie wspomniał bezpośrednio o Stendhalu, choć pojawia się Balzak ceniony na równi ze Stendhalem przez Boya. Może właśnie dlatego, że w „Szatanie…” tak wiele ukrytego Stendhala. Może też z szacunku dla Boya, bo Stendhal był niejako zarezerwowany dla jego przyjaciela.

Matka Beylego *„często czytała w oryginale Boską Komedię”* Dantego, czego dowiadujemy się z „Życia Henryka Brulard”. W „Szatanie…” odczytanie części szyfru z listu oficera napoleońskiego zależne jest od znajomości dzieła Dantego.

Czy Makuszyński, odwiedzając Europę - w tym miejsca, w których przebywał Stendhal, mógł pojawić się także w Żaganiu, gdzie Francuz sprawował intendenturę i omal nie pożegnał się z życiem przez tyfus? Ale też nie musiał. Tu lub gdzie indziej mógł zasłyszeć legendę o kasie pułkowej Francuzów, ukrytej w Henrykowie i Wiechlicach, która zainspirowałaby Makuszyńskiego i skąd wątek francuskiego skarbu w „Szatanie…”.

Wszak w Henrykowie nieopodal pałacu Neumannów, skąd generał Bertrand pisał do swojej żony Fanny, rośnie *„odwieczny dąb, strzaskany kiedyś przez piorun”* (obecnie pomnik przyrody „Vim Sampers”). Bertrand był ulubionym generałem Napoleona i towarzyszył mu później w zesłaniu na Wyspę św. Heleny. Przy bratnim pałacu Neumannów w Wiechlicach, skąd miał pochodzić lekarz leczący Stendhala, rzeczywiście *„w południowej*

PAŁAC WIECHLICE WSPÓŁCZEŚNIE. W 1813 R. NA TERENIE ZESPOŁU FUNKCJONOWAŁ SZPITAL WOJSKOWY.

*stronie parku jest jednakże mały domek z dwiema izbami, w którym za dobrych czasów mieszkał ogrodnik"* – jak spotykamy w „Szatanie…". To właśnie w Wiechlicach leczono takie choroby zakaźne jak tyfus. W 1813 roku utworzono w tej miejscowości szpital wojskowy, był to zakład francusko-włoski na 500-700 pacjentów. W grudniu 1812 roku niedaleko stąd, w drodze do Polkowic, z powodu ostrego mrozu kawaleria eskortująca Napoleona poniosła znaczne straty. Mimo upływu niemal wieku, legenda o ukrytej kasie pułkowej Francuzów, rzekomo odnalezionej przez Neumanna, była na ziemi szprotawskiej tak żywa, że w 1904 roku splądrowano kaplicę grobową Neumannów w lesie pod Wiechlicami, wywlekając i bezczeszcząc zwłoki, o czym informowała niemiecka prasa. Steller potwierdza, że opowiadało się o niej powszechnie także w 1936 roku.

To wszystko możliwe, bo powtarzając za Olszewską: *„…wpływ Stendhala i Flauberta był bardzo wydatny na konstrukcję i fakturę twórczości prozaików polskich".* Kraszewski w dyskusji na temat estetyki powieści obok popularnego Balzaka wymienił Stendhala. A działalność Boya - przyjaciela Makuszyńskiego wprowadziła na stałe do polskiego obiegu czytelniczego nazwisko Stendhala. Żeromski wymienił Stendhala w 1927 roku w ankiecie dotyczącej wpływów Francji na zagranicę.

Stendhalista Boy przekazywał Makuszyńskiemu swoje dzieła do zapoznania i skomentowania. W liście do Boya, Makuszyński pisze: *„przyjacielu mój najmilszy… dziękuję za przekład Brantome`a"* (Lisy z Lido). Boy był znanym i uznanym tłumaczem dzieł Balzaka oraz Stendhala. Makuszyński studiował literaturę francuską na Sorbonie. Za zasługi na polu działalności literackiej został nawet odznaczony przez Prezydenta Francji krzyżem kawalerskim orderu Legii Honorowej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że znał dorobek Stendhala. Znał też język niemiecki i czytywał literaturę niemieckojęzyczną.

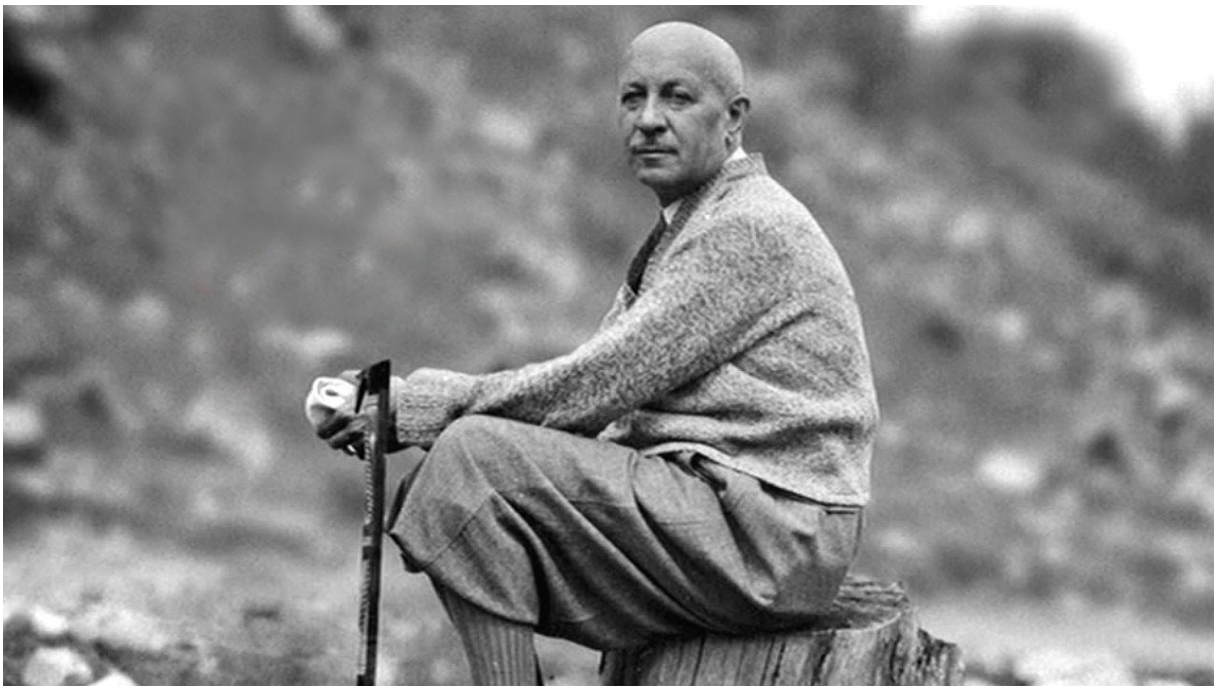

KORNEL MAKUSZYŃSKI (ZE ZBIORÓW MUZEUM TATRZAŃSKIEGO IM. DRA T.CHAŁUBIŃSKIEGO W ZAKOPANEM).

Cytując za Urbankiem o Makuszyńskim: *„Regularnie odwiedzał miejskie czytelnie, aby sprawdzić, co czytają młodzi, kupował książki innych, w tym zagranicznych autorów, żeby wiedzieć, co jest modne, ciekawe i inspirujące. Bardzo nowocześnie podchodził do swojej twórczości, badając rynek odbiorców”*. Dlatego zwróćmy przy okazji uwagę na niewątpliwie marketingowe zabiegi, jak np. kontrowersyjne słowo „Szatan” już na początku tytułu, lekka fabuła młodzieżowej przygody splecionej z zawsze popularnym kryminałem, zaszyfrowany list, odnaleziony stary rękopis, okres wojen napoleońskich, miłość itd. Taki mocny zestaw środków mógł tylko pomoc odnieść powieści sukces. Ale jak sam Makuszyński wspominał wiek nastolatka: *„uwielbiałem tematy historyczne”*.

AUTOR:
© MACIEJ BORYNA
MUZEUM ZIEMI SZPROTAWSKIEJ
SZPROTAWA 2025

Wykorzystane materiały:


Baranowski K., *Ze Smorgoń do Paryża – Cesarz Francuzów w odwrocie*, 2007.
Boryna M., *Wędrówki po Puszczy Wiechlickiej*, Szprotawa 2016.
Boryna M., *Napoleon Bonaparte w Szprotawie? Zdumiewające relacje Heinricha Laubego*, 2025.
Boryna M., *Śniadanie w Szprotawie. Stendhal na ziemi szprotawskiej*, 2025.
Boy-Żeleński, *Stendhal i Balzak*, Warszawa 1958.
Forycki R., *Metafizyka stendhalowskiego egotyzmu*, [w:] Teologiapolityczna.pl, 2023.
Makuszyński K., *Straszliwe przygody*, Warszawa 1922.
Makuszyński K., *Złamany miecz*, 1936.
Makuszyński K., *W kalejdoskopie*, Lwów 1910.
Makuszyński K., *Szatan z siódmej klasy*, 1937.
Makuszyński K. i Możdżonek A., *Makuszyński dla dorosłych* – Wybór.
Olszewska M., *Rzecz o niepokornej dziewczynie, czyli „Lamiel" Stendhala*, [w:] Teologiapolityczna.pl, 2023.
*Schändung einer Familiengruft*, [w:] Ostdeutsche Presse, Bromberg, 5 Mai 1904.
Steller G., *Die friederizianische Siedlung Reussenfeldau*, Sprottau 1936.
Stendhal, *Czerwone i czarne*, tłum. Boy-Żeleński, Warszawa 1988.
Stendhal, *Życie Henryka Brulard*, tłum. Boy-Żeleński, Warszawa 1958.
Stendhal, Dzieła wybrane, tłum. Boy-Żeleński, Warszawa 1985.
Stendhal, *Dziennik* – Wybór, PIW 1973.
Stendhal, *Pustelnia parmeńska*, tłum. Boy-Żeleński, Warszawa 1988.
Stendhal, *Lamiel*, tłum. Boy-Żeleński, Warszawa 1930.
Szczegóła H., *Z przeszłości Szprotawy*, [w:] Rocznik Lubuski t. 2, 1960.
Urbanek M., Makuszyński – *O jednym takim, któremu ukradziono słońce*, Wołowiec 2017.